

Miejsce
na naklejkę
z kodem szkoły

dysleksja

MWO-R1_1P-072

**EGZAMIN MATURALNY
Z WIEDZY
O SPOŁECZEŃSTWIE
POZIOM ROZSZERZONY**

**MAJ
ROK 2007**

Czas pracy 180 minut

Instrukcja dla zdającego

1. Sprawdź, czy arkusz egzaminacyjny zawiera 17 stron (zadania 1 – 17). Ewentualny brak zgłoś przewodniczącemu zespołu nadzorującego egzamin.
2. Arkusz zawiera trzy części. Część pierwsza arkusza polega na rozwiązaniu testu, część druga wymaga analizy materiałów źródłowych, a trzecia napisania krótkiego wypracowania na jeden z podanych tematów.
3. Rozwiązania zadań zamieść w miejscu na to przeznaczonym.
4. Pisz czytelnie. Używaj długopisu/pióra tylko z czarnym tuszem/atramentem.
5. Nie używaj korektora, a błędne zapisy przekreśl.
6. Pamiętaj, że zapisy w brudnopisie nie podlegają ocenie.
7. Wypełnij tę część karty odpowiedzi, którą koduje zdający. Nie wpisuj żadnych znaków w części przeznaczonej dla egzaminatora.
8. Na karcie odpowiedzi wpisz swoją datę urodzenia i PESEL. Zamaluj ■ pola odpowiadające cyfrom numeru PESEL. Błędne zaznaczenie otocz kółkiem ⊙ i zaznacz właściwe.



Za rozwiązanie
wszystkich zadań
można otrzymać
łącznie
50 punktów

Życzymy powodzenia!

**Wypełnia zdający przed
rozpoczęciem pracy**

--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

PESEL ZDAJĄCEGO

--	--	--	--

**KOD
ZDAJĄCEGO**

CZĘŚĆ I

W zadaniach 1 – 4 zakreśl prawidłową odpowiedź.

Zadanie 1. (1 pkt)

Legislatywa – to określenie władzy

- A) samorządowej.
- B) sędowniczej.
- C) ustawodawczej.
- D) wykonawczej.

Zadanie 2. (1 pkt)

Ograniczoną zdolność do czynności prawnych obywatel Rzeczypospolitej Polskiej uzyskuje po ukończeniu

- A) 10 lat.
- B) 13 lat.
- C) 16 lat.
- D) 18 lat.

Zadanie 3. (1 pkt)

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej może wydać

- A) rozporządzenie z mocą ustawy.
- B) uchwałę uchylającą ustawę.
- C) ustawę o zmianie ustawy.
- D) zarządzenie nowelizujące ustawę.

Zadanie 4. (1 pkt)

Stroną procesu/postępowania sądowego nie jest

- A) oskarżony.
- B) podejrzany.
- C) powód.
- D) pozwany.

Zadanie 5. (2 pkt)

Podaj cztery sytuacje, w których Marszałek Sejmu do czasu wyboru nowego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej wykonuje jego obowiązki.

Na przykład:

1. *śmierć Prezydenta Rzeczypospolitej*
2. *zrzeczenie się urzędu przez Prezydenta Rzeczypospolitej*
3. *stwierdzenie nieważności wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej*
4. *złożenie Prezydenta Rzeczypospolitej z urzędu orzeczeniem Trybunału Stanu*

Zadanie 10. (1 pkt)

Opisz problem przedstawiony na rysunku satyrycznym.

Źródło: <http://ludzie.wprost.pl/sawka>

Przedstawiono problem wyobcowania polityków, którzy w okresie kampanii wyborczej utożsamiają się z lokalną społecznością, ale po osiągnięciu swoich celów często zapominają o danych obietnicach.

Zadanie 11. (2 pkt)

Wpisz w odpowiednie miejsca tabeli nazwy opisanych regionalnych inicjatyw integracji i współpracy międzynarodowej.

	Opis	Nazwa
1.	Organizacja o charakterze konsultacyjnym, powstała w 1991 r. podczas spotkania prezydentów Polski, Węgier i Czechosłowacji, służąca przyspieszeniu integracji tych państw z NATO oraz Wspólnotami Europejskimi.	<i>Grupa Wyszehradzka</i>
2.	Funkcjonuje od 1991 r. na zasadzie trójstronnego dialogu dyplomatycznego Francji, Niemiec i Polski. Jest głównie forum wymiany poglądów na temat rozwoju stosunków międzynarodowych.	<i>Trójkąt Weimarski</i>
3.	Utworzona w 1992 r. przez Danię, Estonię, Finlandię, Litwę, Łotwę, Niemcy, Norwegię, Polskę, Rosję, Szwecję i Komisję Europejską m.in. w celu współpracy w dziedzinie ochrony środowiska, kultury, turystyki, edukacji, transportu i łączności.	<i>Rada Państw Morza Bałtyckiego</i>

Zadanie 12. (4 pkt)

Na mapie literami A, B, C, D oznaczono państwa europejskie. Uzupełnij poniższą tabelę, wpisując nazwy tych państw, ich formę rządów i ustrój terytorialny.



Źródło: Meridian-Skaner Sp. z.o.o.

Przykład	Nazwa państwa	Forma rządów	Ustrój terytorialny
A	<i>Norwegia</i>	<i>monarchia</i>	<i>państwo unitarne</i>
B	<i>Belgia</i>	<i>monarchia</i>	<i>federacja</i>
C	<i>RFN [Niemcy]</i>	<i>republika</i>	<i>federacja</i>
D	<i>Węgry</i>	<i>republika</i>	<i>państwo unitarne</i>

Wypełnia egzaminator!	Nr zadania	10.	11.	12.
	Maks. liczba pkt	1	2	4
	Uzyskana liczba pkt			

CZĘŚĆ II

Zadanie 13. (3 pkt)

Na podstawie tekstu wykonaj polecenia.

Rozmowa Joanny Blewąskiej i Marcina Markowskiego z prof. Wielisławą Warzywodą-Kruszyńską „*Politycy nic nie wiedzą o biedzie*”, „Gazeta Wyborcza” 20.09.2005.

Żeby z biedą walczyć, trzeba ten problem znać. Wiedzieć, gdzie jest bieda, jak powstaje, komu najbardziej zagraża. Czy politycy to wiedzą?

– Teoretycznie powinni, bo informują o tym m.in. opracowania GUS, raporty Banku Światowego. Ale żeby się dowiedzieć, trzeba problem uznać za ważny i chcieć go poznać. A z tym jest gorzej. Politycy i ludzie biedni należą do odmiennych społecznych światów. Pierwsi lokują się wysoko pod względem dochodów, pozycji, konsumpcji, a drudzy – nisko. Już dawno dowiedziono, że wzajemna znajomość warunków życia ludzi z dwóch krańców drabiny społecznej jest bardzo ograniczona. Liczby w raportach nie przekładają się zapewne na wiedzę o ludziach borykających się z trudnościami. Kilka lat temu przekazałam ówczesnemu wojewodzie łódzkiemu raport z badań nad enklawami biedy na terenie miasta i zapanowała cisza. Jeśli nawet wojewoda go przeczytał, nie podjął żadnych działań, które mogłyby świadczyć o tym, że przejął się wynikami. Ale po kilku latach zadzwonił do mnie z pytaniem, czy nadal zajmuję się biedą i zaprosił na spotkanie. Po to – jak się okazało – by przedstawić mi biedne dziecko. Problem biedy przedarł się do jego świadomości dopiero wtedy, gdy napotkał żywy na nią dowód, żywy egzemplarz. Sytuacji nie ułatwia to, że informacje o ludziach biednych przekazywane są często w atmosferze skandalu. Dewastują mieszkania, kradną prąd, biją dzieci, piją. Powstaje wrażenie, że bieda równa się patologii. To prowadzi do przekonania, że nie ma się co tak biednymi przejmować, bo sami są sobie winni. Na dodatek, instytucje publiczne, powołane do pomocy biednym, nie dają pełnego obrazu życia w biedzie. Nie informują się wzajemnie, patrzą na problem wąsko, zgodnie z im przypisanymi zadaniami: urzędy pracy nie interesują się dziećmi bezrobotnych, szkoła nie zastanawia się nad statusem rodziców, pielęgniarki środowiskowe nie mają obowiązku kontaktowania się z pomocą społeczną itd. Życie ludzi biednych przedostaje się do świadomości polityków jako „pokawałkowane”.

Poza tym bieda jest tematem nieprzyjemnym.

Jak walczyć z biedą?

– Skoncentrować się na dzieciach. Z dwóch powodów – bieda dziecka nie jest jego winą. Dziecko niczego przecież nie zaniedbało, nie dokonało złego wyboru, nie zaprzepaściło żadnej szansy. Po drugie – szanse na wyrwanie z biedy dziecka są większe niż dorosłego, choćby dlatego, że dziecko stoi na początku drogi życiowej. Trzeba stwarzać mu warunki do nauki, organizować zajęcia pozaszkolne i wyrównawcze, zapewnić dostęp do Internetu, kupować książki, pokazywać dobre wzorce, ludzi, którzy skorzystali na tym, że przykładali się w dzieciństwie do nauki. Słowem – wyrwać z getta biedy rodziny, kamienicy, ulicy, przy której to dziecko mieszka. Dorosłym pomóc trudniej. Nawet jeśli po ukończeniu iluś tam kursów znajdą wreszcie pracę, to raczej nie tak dobrze płatną i nie na tak długo, by zapomnieli o biedzie. Oni stracili swoją szansę wtedy, gdy byli dziećmi.

Czy z biedą można walczyć skutecznie? Rządy tworzą przecież politycy, którzy o życiu w biedzie nic nie wiedzą.

– Powiem tak: z biedą należy walczyć. Ta walka powinna stać się priorytetem na najbliższe lata. W Polsce już powstaje bowiem kultura biedy. Stan pogodzenia się z nią, kiedy człowiek przestaje szukać pracy, nie wstydy się zasiłku, bez sprzeciwu dziedziczy biedę po rodzicach i sam przekazuje ją własnym dzieciom. I nie ma nawet pretensji do losu. Państwo, w którym kwitnie kultura biedy, nie ma szacunku obywateli i odsuwa się od standardów nowoczesnej europejskiej cywilizacji.

13.A. Wyjaśnij, dlaczego, zdaniem prof. Wielisławy Warzywody-Kruszyńskiej, politycy nie dostrzegają problemu biedy (podaj 3 argumenty).

Na przykład:

- *wiedzę na temat problemu biedy czerpią z danych statystycznych,*
- *postrzegają problem biedy poprzez obraz kreowany w mediach,*
- *znajdują się na przeciwnym krańcu drabiny społecznej.*

13.B. Wyjaśnij, dlaczego, zdaniem prof. Warzywody-Kruszyńskiej, instytucje powołane do pomocy ubogim nie są efektywne w działaniu (podaj 3 argumenty).

Na przykład:

- *każda z instytucji działa tylko w wąskim zakresie,*
- *instytucje nie informują się wzajemnie o sytuacji i posiadanych danych,*
- *powierzchnowe traktowanie problemu i brak chęci ustalania przyczyn.*

13.C. Podaj, na czym, zdaniem prof. Warzywody-Kruszyńskiej, należy skupić działania, by zmniejszyć problem biedy. Uzasadnij swoją odpowiedź.

Na przykład:

Zdaniem prof. Warzywody-Kruszyńskiej, aby zmniejszyć problem biedy należy skoncentrować się na zapewnieniu dobrych warunków edukacji dla dzieci i młodzieży. Dzieciom można pomóc skuteczniej i łatwiej, gdyż im szybciej wyrwie się osobę z biedy, tym szybciej o niej zapomina. Za wszelką cenę należy przeciwdziałać zjawisku dziedziczenia biedy.

Wypełnia egzaminator!	Nr zadania	13.
	Maks. liczba pkt	3
	Uzyskana liczba pkt	

Zadanie 14. (3 pkt)

Na podstawie tekstu wykonaj polecenia.

Michał A. Zieliński, „Czy wystarczy do pierwszego”, „Rzeczpospolita” 17.09.2005.

Badania to „Diagnoza społeczna 2005” – wielki sondaż niezależnej Rady Monitoringu Społecznego, w którym przebadano ponad 4 tys. gospodarstw domowych. Poprzednie diagnozy powstały w 2000 i 2003 r.

– W ostatnich dwóch latach spadła liczba tych gospodarstw, w których ludzie żyją w niedostatku. Tak jest we wszystkich miejscowościach niezależnie od wielkości i we wszystkich grupach społecznych. Co to znaczy „niedostatek”? Chodzi o prawdziwie biednych, takich którym nie starcza do pierwszego, ale i o tych, którzy żyją oszczędnie i mają tylko na podstawowe potrzeby – wyjaśnia prof. Tomasz Panek ze Szkoły Głównej Handlowej, współautor badań.

Ekspertci ustalili granicę niedostatku dla jednej pracującej osoby na 595 zł. A na przykład dla typowej, czteroosobowej rodziny, w której koszty się rozkładają – na 1500 zł. Z badań wynika, że jeśli w gospodarstwie domowym nie ma takich dochodów, to wprawdzie wystarcza na najważniejsze potrzeby, jak mieszkanie, jedzenie czy ubranie, ale brakuje np. na dojazdy do pracy, rachunek za telefon czy podręczniki dla dzieci.

Według „Diagnozy społecznej 2005” poniżej granicy niedostatku żyje w Polsce 23 proc. gospodarstw. Od 2003 r. odsetek ten spadł o ponad 7 proc.

Bieda wiejska

Im mniejsza miejscowość, tym więcej ludzi żyjących w niedostatku. Na wsi ponad 36 proc. gospodarstw nie osiąga wystarczających dochodów. W miastach liczących 20 – 100 tys. mieszkańców ten odsetek wynosi 20 proc., a w tych powyżej 500 tys. mieszkańców, niecałe 11 proc. – Polska bieda jest biedą wiejską. Na zachodzie Europy ubóstwo koncentruje się w miastach – komentuje prof. Henryk Domański z Instytutu Filozofii i Socjologii PAN. – Ale jestem przekonany, że sytuację na polskiej wsi już dziś poprawiają dopłaty z UE.

W niedostatku żyje ponad połowa gospodarstw domowych, w których są bezrobotni. Spośród rodzin, gdzie wszyscy mają pracę, tylko 18 proc. cierpi niedostatek. – Bieda w rodzinach, gdzie ktoś nie ma pracy, nie tylko jest częstsza, ale też dużo większa – mówi prof. Panek.

Naukowcy zbadali także trwałość niedostatku. W latach 2000 – 2005 przeanalizowali sytuację 1,5 tys. tych samych gospodarstw domowych. Spośród 31 proc., które żyły w niedostatku w 2000 roku, ponad połowa w ciągu pięciu lat wyszła z biedy. – Tylko 14 proc. pozostawało w tej grupie we wszystkich trzech badaniach – mówi prof. Panek.

– To dobry sygnał. Niedostatek będzie zawsze, ale ważniejsze, żeby można było z niego wyjść. Kiedy jedni wpadają w biedę, a drudzy wychodzą, nie jest już tak źle. Najgorzej, kiedy przechodzi z ojca na syna, kiedy ludzie się do niej przyzwyczajają – tłumaczy prof. Domański.

Z badań wynika, że najtrudniej wyjść z niedostatku ludziom, którzy żyją z zasiłków (rodzinnych i macierzyńskich). Aż 80 proc. z nich brakuje pieniędzy.

Nędza wciąż istnieje

Jednak „Diagnoza społeczna 2005” to tylko statystyka. – Bezrobocie wciąż jest wysokie, a to główna przyczyna biedy. Wciąż jest duża grupa osób, które sobie nie radzą. Przychodzą do nas starsi ludzie, którzy wprawdzie mają co jeść, ale nie starcza im na leki. Setki tysięcy dzieci jest niedożywionych – uważa ks. Adam Dereń z Caritas Polska.

Z badań wynika, że 10 proc. gospodarstw ma dochód mniejszy niż 419 zł na osobę, a 5 proc. najuboższych mniejszy niż 330 zł. – Ubóstwo dotyka też tzw. normalne rodziny, szczególnie wielodzietne i to nawet jeśli obydwój rodzice pracują. W rodzinach z sześciorgiem bądź siedmiorgiem dzieci dochód rzadko przekracza 300 zł na osobę – mówi Mirosława Greguła, kierownik filii Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie na Czechowie – pięćdziesięcioletniej dzielnicy Lublina.

14.A. Wymień dwie przesłanki, które wskazują, że dana osoba żyje w niedostatku.

- Według prof. Panka granicę niedostatku dla jednej osoby pracującej wyznacza dochód poniżej 595 złotych, a dla rodziny czteroosobowej 1500 złotych.
- Rodzina żyje w niedostatku, gdy stać ją tylko na zaspokojenie podstawowych potrzeb, ale ma problemy np. z opłatami czy zakupem biletów miesięcznych.

14.B. Uzupełnij tabelę przedstawiającą odsetek polskich gospodarstw domowych żyjących w niedostatku, w zależności od miejsca zamieszkania.

Typ miejsca zamieszkania	Wieś	Miasto 20 – 100 tys.	Miasto ponad 500 tys.
Procent gospodarstw domowych żyjących w niedostatku	36%	20%	11%

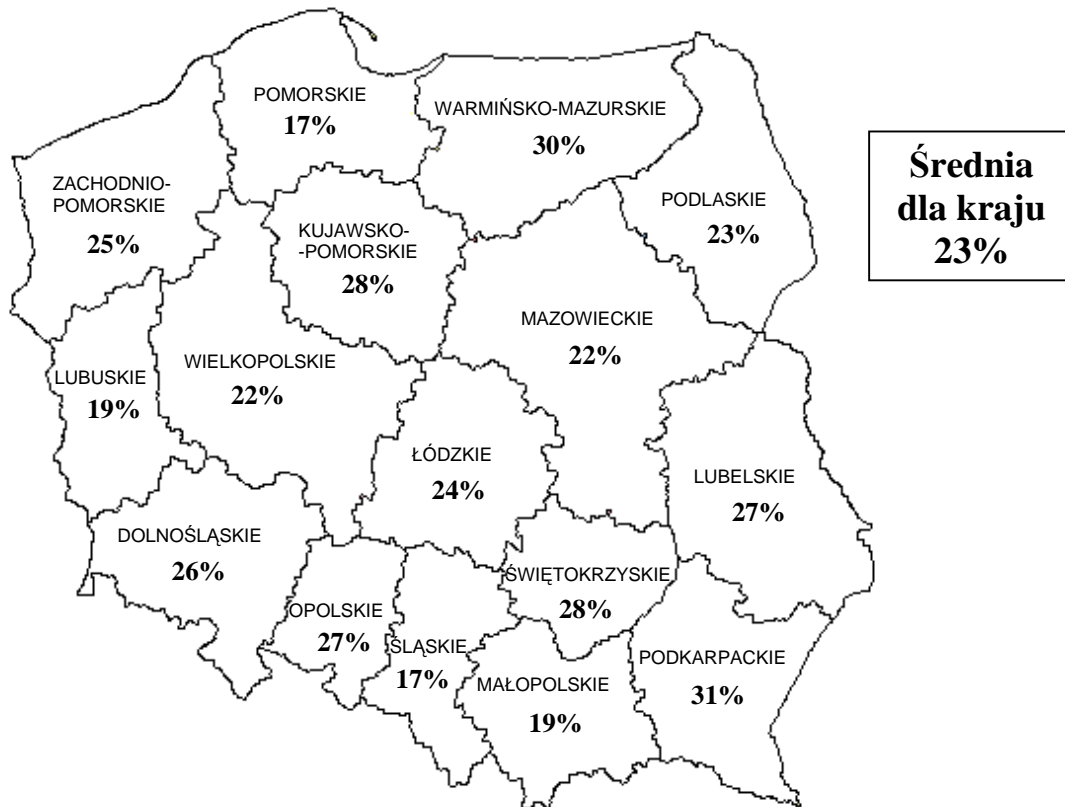
14.C. Wyjaśnij, dlaczego w Europie Zachodniej istnieje odwrotna niż w Polsce zależność między miejscem zamieszkania a odsetkiem ludzi żyjących w biedzie. Wykorzystaj wiedzę pozaźródłową.

W Europie Zachodniej na wsi dominuje gospodarka wysokotowarowa, przynosząca wysokie dochody, natomiast w miastach postępuje proces dezurbanizacji, polegający na przenoszeniu się najbogatszych mieszkańców na przedmieścia lub na wieś. Dodatkową przyczyną jest fala emigrantów, którzy koncentrują się głównie w miastach.

Wypełnia egzaminator!	Nr zadania	14.
	Maks. liczba pkt	3
	Uzyskana liczba pkt	

Zadanie 15. (3 pkt)

Na podstawie danych statystycznych wykonaj polecenia.

**Procent gospodarstw domowych poniżej granicy niedostatku
w województwach**

Na podstawie: „Politycy nic nie wiedzą o biedzie”, „Gazeta Wyborcza”, 20.09.2005

Liczba bezrobotnych zarejestrowanych oraz stopa bezrobocia według województw – stan w końcu lipca 2005 r.		
WOJEWÓDZTWA	Bezrobotni w tys.	Stopa bezrobocia (w % aktywnych zawodowo)
POLSKA	2809,0	17,9
WARMIŃSKO-MAZURSKIE	150,4	27,5
ZACHODNIOPOMORSKIE	165,5	25,3
LUBUSKIE	93,3	24,5
KUJAWSKO-POMORSKIE	190,4	22,5
DOLNOŚLĄSKIE	239,4	20,9
POMORSKIE	171,6	20,4
ŚWIĘTOKRZYSKIE	116,1	20,4
OPOLSKIE	68,8	18,5
ŁÓDZKIE	200,9	18,2
PODKARPACKIE	158,6	17,9
LUBELSKIE	155,2	16,9
ŚLĄSKIE	295,1	16,0
WIELKOPOLSKIE	215,0	15,1
PODLASKIE	69,9	14,7
MAZOWIECKIE	339,5	14,4
MAŁOPOLSKIE	179,1	13,9

Źródło: www.stat.gov.pl

Wskaż województwo, w którym występuje zależność między stopą bezrobocia a odsetkiem gospodarstw żyjących poniżej granicy niedostatku oraz województwo, w którym nie występuje ta zależność. Uzasadnij swoją odpowiedź, odwołując się do przytoczonych danych.

W województwie warmińsko-mazurskim notuje się najwyższe bezrobocie w Polsce, o prawie 10 punktów procentowych wyższe niż średnia dla kraju. Przekłada się to także na bardzo wysoki odsetek biednych gospodarstw domowych. Należy pamiętać, że istniało tu wiele PGR-ów i po ich likwidacji sytuacja ekonomiczna wielu rodzin znacznie się pogorszyła. W Podkarpackiem z kolei jest najwięcej biednych rodzin, podczas gdy bezrobocie jest równe średniej krajowej. Jest to spowodowane strukturą gospodarstw rolnych – jest ich dużo (a więc ludność ma zajęcie), ale są małe i niskodochodowe.

Zadanie 16. (1 pkt)

Na podstawie danych statystycznych wykonaj polecenie.

Jak długo jest Pan(i) bezrobotny(a)?	Wskazania bezrobotnych według terminów badań			
	2002	2003	2004	2005
	w procentach			
Krócej niż trzy miesiące	8	11	8	9
Od trzech miesięcy do pół roku	9	9	9	13
Pół roku do jednego roku	18	15	15	10
Od roku do około dwóch lat	19	18	17	14
Dłużej niż dwa lata	45	47	50	54

Źródło: CBOS IV 2005 r.

Napisz, jaką tendencję ukazują dane zawarte w tabeli.

W Polsce coraz wyraźniej mamy do czynienia z bezrobociem długotrwałym. Kilka lat temu 45% bezrobotnych pozostawało bez pracy dłużej niż 2 lata, ale w kolejnych badaniach odsetek ten systematycznie rósł. Jest to niepokojące, gdyż długotrwanie bezrobotni tracą prawo do zasiłku, a więc środków do życia.

Wypełnia egzaminator!	Nr zadania	15.	16.
	Maks. liczba pkt	3	1
	Uzyskana liczba pkt		

CZĘŚĆ III

Zadanie 17. (20 pkt)

Napisz pracę na jeden z podanych tematów.

Temat nr 1

Przedstaw problem biedy we współczesnej Polsce. Wyjaśnij jej historyczne i gospodarcze przyczyny (podaj po trzy przykłady) oraz omów konsekwencje społeczne i moralne (podaj po trzy przykłady). Wykorzystaj materiały źródłowe zamieszczone w drugiej części arkusza.

Temat nr 2

Przedstaw sposoby rozwiązywania problemu biedy we współczesnej Polsce. Jakie działania mające na celu zwalczanie biedy powinny być podejmowane przez państwo, samorządy lokalne i organizacje pozarządowe w dziedzinie polityki społecznej, gospodarki i edukacji (podaj po 5 rodzajów działań w każdej dziedzinie, przypisując je poszczególnym podmiotom). Wykorzystaj materiały źródłowe znajdujące się w drugiej części arkusza.

Wybieram temat nr **1**

W Polsce po 1989 roku zaszły znaczące zmiany, które w większości przyczyniły się do poprawy warunków życia społeczeństwa. Środki masowego przekazu często i chętnie przypominają i podkreślają sukcesy gospodarcze, udane reformy w różnych dziedzinach życia czy wzrost wskaźników ekonomicznych. Owszem, dziennikarze informują również o zjawiskach niekorzystnych, lecz czynią to niejako na marginesie i ma to dla mnie posmak szukania ciekawego tematu. Czasem przeradza się to w dziennikarstwo interwencyjne, wzbudzające zainteresowanie szerszych kręgów społeczeństwa i powoduje, że dany problem staje się powszechnie znany.

Niewątpliwie takim problemem jest bieda. Warunkiem niezbędnym do przeprowadzenia rzetelnej analizy i zrozumienia złożoności tego zjawiska jest poznanie przyczyn jego wystąpienia i konsekwencji, do których może ono prowadzić.

Niektórzy dopatrują się historycznych źródeł biedy w Polsce już w okresie rozbiorów, twierdząc, że społeczeństwo polskie pod obcymi rządami nie mogło liczyć na sprawiedliwy podział dochodów. Poza tym poszczególni zaborcy prowadzili politykę gospodarczą niejednokrotnie dyskryminującą wobec ziem polskich. Postępowało zatem zjawisko społecznego rozwarstwienia, którego nie udało się w pełni zlikwidować po odzyskaniu niepodległości.

Przyczyn biedy we współczesnej Polsce można doszukać się także w historii okresu międzywojennego. Znaczny odsetek ludności utrzymującej się z rolnictwa (ok. 75% ogółu społeczeństwa) czy słaby rozwój przemysłu spowodowały, że poziom życia w Polsce w porównaniu z krajami Europy

Zachodniej był znacznie niższy. Bardziej dotkliwe były też skutki wielkiego kryzysu gospodarczego. Na znacznych obszarach przeważały rodziny o niskich dochodach. Nawet tak spektakularne inwestycje jak budowa portu w Gdyni, magistrali kolejowej Gdynia-Śląsk czy Centralnego Okręgu Przemysłowego nie zmieniły znacząco tej sytuacji. Utrzymywały się widoczne dysproporcje w rozwoju gospodarczym między poszczególnymi częściami kraju, czego efektem był podział na Polskę A i Polskę B.

Na pogorszenie sytuacji materialnej Polaków w oczywisty sposób wpłynęły II wojna światowa i jej bezpośrednie konsekwencje, w tym okupacja i zniszczenie ziem polskich, uzależnienie gospodarcze Polski od ZSRR, narzucenie jej nieefektywnych metod gospodarowania i odrzucenie przez władze komunistyczne Planu Marshalla. Nie zlikwidowały biedy przeprowadzane w imię „sprawiedliwości społecznej” nacjonalizacja przemysłu, reforma rolna i inne zmiany gospodarcze w Polsce powojennej.

Od historycznych przyczyn biedy niemniej ważne są przyczyny gospodarcze, często będące konsekwencją działań politycznych i przyjmowanych regulacji prawnych. Jak pokazują dane przytoczone w artykule Michała A. Zielińskiego „Czy wystarcza do pierwszego” z „Rzeczpospolitej” z 17.09.2005 r. w najtrudniejszej sytuacji materialnej znajdują się polskie rodziny mieszkające na wsi. Nie jest to zaskoczeniem, jeśli weźmie się pod uwagę istniejącą w Polsce fatalną strukturę gospodarstw rolnych; zwłaszcza w tych regionach, gdzie dominują gospodarstwa 2-5 ha, ludność wiejska znajduje się w naprawdę trudnym położeniu. Świadczą o tym również dane publikowane przez Unię Europejską, w świetle których na ostatnich miejscach rankingowych na liście zamożności regionów plasują polskie województwa wschodnie.

Ważną gospodarczą przyczyną występującej obecnie biedy jest prowadzona przez władze PRL polityka oparta na centralnym planowaniu, obejmująca różnego rodzaju plany 6- czy 5-letnie, budowę Nowej Huty i wielu innych fabryk. Nie liczył się w niej rachunek ekonomiczny, natomiast ważny był efekt propagandowy. Dzisiaj dostrzec można jej efekty gospodarcze i społeczne gdzie po upadku fabryk-molochów mnóstwo robotników stało się bezrobotnymi, a ich rodziny dotknął problem biedy. Ludziom przyzwyczajonym do centralnego sterowania gospodarką i nieprzygotowanym do działania oraz podejmowania decyzji w ramach gospodarki rynkowej szczególnie trudno jest odnaleźć się w nowej sytuacji, która zaistniała po transformacji politycznej i gospodarczej.

Konsekwencje podejmowanych decyzji ekonomicznych nie ominęły również polskiej wsi. W ich wyniku, m.in. wskutek likwidacji PGR-ów i upadłości przedsiębiorstw zatrudniających mieszkańców wsi, na niektórych terenach, np. w województwach warmińsko-mazurskim i zachodniopomorskim, występuje ogromne bezrobocie. Na tym terenie należy ono do najwyższych w kraju. Wskazują na to dane zaczerpnięte ze strony internetowej

www.stat.gov.pl. Następstwem występującego bezrobocia jest natomiast ubożenie mieszkańców objętych nim regionów.

I właśnie zarówno na terenach wiejskich, jak i na obszarach objętych największym bezrobociem bieda przybiera szczególnie duże rozmiary. Liczba ludzi żyjących w niedostatku jest tym większa, im mniejsza miejscowość. „Polska bieda jest biedą wiejską” stwierdził prof. Henryk Domański z IFiS PAN, a Michał A. Zieliński (w przywołanym już artykule z „Rzeczpospolitej”) podał, że „w niedostatku żyje ponad połowa gospodarstw domowych, w których są bezrobotni”. Obawiać się należy, że ta sytuacja nieprędko znajdzie pozytywne rozwiązanie, gdyż nie sposób w krótkim czasie naprawić błędy kilkudziesięciu lat.

Tymczasem bieda jest przyczyną innych zjawisk, częstokroć bardziej od niej niepokojących. Jej konsekwencją jest z jednej strony wzrost nastrojów radykalnych, poparcie dla programów i haseł populistycznych. Z drugiej natomiast strony – swoisty bunt przeciwko rządzącym elitom i manifestowanie niezadowolenia, które w połączeniu z brakiem wiary w możliwość zmian skutkują niską frekwencją podczas wyborów. Utrzymywanie się trudnej sytuacji materialnej i wynikającego z niej niezadowolenia może z czasem prowadzić do rezygnacji z aktywności społecznej i politycznej w ramach społeczności lokalnych, które przecież z natury powinny najszybciej i najskuteczniej reagować na problemy występujące w danym środowisku.

Bieda pociąga za sobą także poważne następstwa moralne i społeczne. Narusza godność człowieka, przez wielu jest postrzegana jako wyraz jego społecznej degradacji. Pociąga za sobą niejednokrotnie świadomość braku perspektyw, poczucie poniżenia i marginalizacji społecznej, syndrom bycia niepotrzebnym, nieudolnym, oszukany i odrzuconym przez społeczeństwo, często powiązane z przekonaniem o niemożności zmiany zaistniałej sytuacji. Jej skutkiem mogą być wreszcie relatywizm moralny lub mentalność nihilistyczna.

Często mówi się i pisze ostatnio o kryzysie rodziny spowodowanym trudną sytuacją materialną. Bieda degraduje społecznie całe rodziny. Utrudnia, a czasem uniemożliwia ich członkom korzystanie z istniejących szans zdobycia wykształcenia i zachowania dobrego zdrowia.

Ubóstwo może przyczynić się też do narastania zjawisk patologicznych. Jego skutkami są często: alkoholizm, narkomania, przestępczość, przemoc.

Zjawisko biedy ma, jak widać, charakter bardzo złożony. Zdaję sobie sprawę z tego, że w tak krótkim czasie przedstawiłem je pobieżnie, zwracając szczególną uwagę na niektóre jego historyczne i gospodarcze przyczyny oraz społeczne i moralne skutki. Ich zrozumienie jest jednak niezbędne do tego, by zaproponować sposoby rozwiązania ukazanego przeze mnie problemu. Myślę, że w walkę z biedą powinny włączyć się władze państwowe, samorządowe, organizacje społeczne i wszyscy obywatele. U progu XXI wieku niepokojące jest bowiem, że także w Polsce są jeszcze ludzie żyjący na granicy niedostatku.

Wybieram temat nr 2

Przemiany, jakie nastąpiły w Polsce po 1989 r., dotyczyły wszystkich dziedzin życia. Najbardziej zauważalne i najczęściej przywoływane są jednak przeobrażenia polityczne i ekonomiczne, nierzadko określane jako transformacja ustrojowa i gospodarcza. Efekty tych przemian znacznie wykraczają poza dziedziny, których bezpośrednio dotyczyły – w poważnym stopniu wpływają na inne obszary, np. na sprawy społeczne.

Poważnym problemem współczesnej Polski jest wyraźne rozwarstwienie dochodów poszczególnych grup społeczeństwa, czego przykładem jest wysoki odsetek ludności żyjącej poniżej progu ubóstwa. Zjawisko to ma wielorakie podłoże: historyczne, polityczne, geograficzne, ekonomiczne, demograficzne i społeczne. W zależności od regionu kraju różne uwarunkowania miały decydujący wpływ na jego wystąpienie. Choć ich analiza jest ważna dla zrozumienia problemu biedy, w niniejszej pracy koncentruję się jedynie na przedstawieniu sposobów jego rozwiązania, gdyż ze społecznego punktu widzenia są one znacznie ważniejsze. Zarówno władze państwowe i samorządy terytorialne, jak i organizacje pozarządowe powinny opracować programy mogące przyczynić się do wyeliminowania wspomnianego zjawiska oraz podjąć różnorodne działania zmierzające do ich realizacji.

Władze państwowe posiadają liczne instrumenty kształtowania polityki społecznej. Należą do nich, na przykład, opracowanie całościowej strategii przeciwdziałania biedzie na poziomie państwa i koordynacja działań różnych podmiotów pomagających osobom z grup ryzyka socjalnego. Sposobem umożliwiającym państwu wpływanie na rozwiązanie problemu biedy jest wprowadzanie rozwiązań prawnych, tworzących podstawę funkcjonowania instytucji czy organizacji wyspecjalizowanych w dziedzinie świadczeń, opieki i pomocy społecznej. Przede wszystkim mam na myśli rozwiązania, które wiążą się z ustalaniem wysokości świadczeń pieniężnych, takich jak emerytury, renty czy zasiłki. Sposób ich naliczania i waloryzowania powinien, moim zdaniem, w jednakowym stopniu uwzględniać realne koszty utrzymania, z uwzględnieniem różnych typów rodzin oraz wskaźniki makroekonomiczne uwzględniające sytuację budżetu państwa.

Nie bez znaczenia jest także ustalanie wysokości pensji minimalnej, gdyż sytuacja, w której jest ona tylko nieco wyższa od zasiłku dla bezrobotnych, jest niewłaściwa. Zestawienie danych z tabeli zaczerpniętej ze strony www.stat.gov.pl oraz liczb umieszczonych na mapie zaczerpniętej z „Gazety Wyborczej” z dnia 20. 09. 2005 r., wskazuje wyraźnie, że biedne są nie tylko rodziny bezrobotnych. Oznacza to zatem, że pensje niektórych osób pracujących są na tyle niskie, że nie pozwalają na utrzymanie rodziny. Pewnym rozwiązaniem może być tu stosowanie prorodzinnych rozwiązań podatkowych,

np. w postaci ulg czy odliczeń. Uważam, że władze państwowe powinny w bardziej zdecydowany sposób wspierać rodziny wielodzietne.

Za sposób rozwiązania problemu ubóstwa można też z pewnością uznać udzielanie pomocy materialnej uczniom, którzy pochodzą z rodzin o niskim statusie majątkowym – na pewno trzeba ją zintensyfikować. Stypendia naukowe i socjalne oraz pomoc rodzicom uczniów w zakupie podręczników to bardzo dobre przedsięwzięcia, które mogą rzeczywiście wyrównywać szanse edukacyjne.

Pomoc państwa to tylko jedna z wielu możliwości walki z biedą. Duża odpowiedzialność w tym względzie spoczywa także na władzach lokalnych wszystkich szczebli, zwłaszcza że na co dzień stykają się one z osobami w trudnej sytuacji materialnej. Władze województw w ramach środków z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego i Europejskiego Funduszu Społecznego mogą zaproponować programy służące np. uzyskaniu nowych lub podniesieniu dotychczas posiadanych kwalifikacji zawodowych. Władze samorządowe, mając dobre rozeznanie w potrzebach lokalnego rynku pracy, powinny proponować takie kursy czy szkolenia, które ułatwiłyby uczestnikom zdobycie pracy. Szczególnie ważne jest to w małych miejscowościach oraz na wsiach, gdzie, jak twierdzi Michał A. Zieliński w artykule w Rzeczpospolitej z 17. 09. 2005 r., koncentruje się polska bieda.

Ponieważ bieda to w dużym stopniu problem ludzi bezrobotnych, władze samorządowe powinny dążyć do tworzenia nowych miejsc pracy. Zapewnianie dobrego klimatu dla inwestycji w gminie czy powiecie, promowanie środowiska lokalnego na różnego rodzaju targach czy wystawach może zaowocować napływem inwestorów, a w konsekwencji poprawą sytuacji na rynku pracy. Także mądrze opracowany plan zagospodarowania przestrzennego może stać się w krótkim czasie olbrzymim atutem, zwiększającym samorządowy budżet, a w efekcie przyczyniającym się do wzrostu standardu życia wszystkich mieszkańców danego terenu lub – w wypadku województw ciekawych turystycznie – atrakcyjności obszarów o szczególnych walorach kulturowych.

Oprócz działań długofalowych władze gminy czy powiatu mogą w doraźny sposób wspierać osoby ubogie, np. poprzez tworzenie ośrodków pomocy społecznej. Mogą też organizować i koordynować pomoc świadczoną przez wolontariuszy. Z drugiej strony władze samorządowe powinny analizować, czy udzielana pomoc jest odpowiednio adresowana. Wiele osób biednych wstydzi się bowiem przyznać do swego ubóstwa i prosić o pomoc.

Ważnym działaniem władz samorządowych są akcje dożywiania uczniów w szkołach. Jest to często jedyny ciepły posiłek w ciągu dnia. Uważam, że nie tylko warto tę akcję kontynuować, lecz także można by pomyśleć o jej rozszerzeniu. Wydaje mi się, że taka forma pomocy najuboższym jest o wiele bardziej celowa niż przydzielanie pieniężnych zapomóg, których spożytkowanie pozostaje poza kontrolą.

Samorządy w ramach swojej działalności mogłyby także zorganizować ciekawszą ofertę kulturalną czy sportową dla dzieci i młodzieży, wykorzystując w tym celu istniejącą bazę lokalową. Nie wymagałoby to wielkich nakładów finansowych, a efekty tych działań z pewnością byłyby bardzo pozytywne. Przede wszystkim uczniowie z rodzin, których nie stać na zakup komputera, mogliby doskonalić swoje umiejętności w tym zakresie, korzystając ze sprzętu szkolnego. Można by także zorganizować np. projekcje filmów, gdyż rosnące ceny biletów do kina czy też zlikwidowanie kin w małych miastach spowodowało, że dostęp do tej formy rozrywki stał się dość drogi lub utrudniony.

Warto pomyśleć także o przeprowadzaniu wycieczek krajoznawczych dla uczniów, gdyż jest to niejednokrotnie jedyna szansa, aby dzieci ze środowisk biednych poznały „szeroki świat”. Z uwagi na sytuację materialną swojej rodziny nie będą one w stanie dokądkolwiek wyjechać, co może w istotny sposób wpłynąć na ich sposób odbierania świata. Pokazanie im innych miejsc i ludzi miałyby nie tylko walor typowo poznawczy. Sprzyjałoby uświadomieniu im, że podejmując odpowiednie działania, mogą zmienić swą sytuację materialną.

W ostatnim czasie dostrzec można ożywioną działalność różnych organizacji pozarządowych. Wiele z nich za główny swój cel uznaje pomoc ludziom znajdującym się w trudnej sytuacji materialnej. Można wspomnieć tu o działaniach, jakie podejmuje Caritas Polska. Do najbardziej znanych należy prowadzenie jadłodajni dla ubogich i domów dziennego pobytu dla osób starszych. Trzeba jednak pamiętać, że funkcjonowanie tego typu organizacji uzależnione jest od nas wszystkich, więc myślę, że warto włączyć się w ich finansowanie (np. przez przeznaczenie na ich rzecz 1% swojego podatku).

Często bieda jest wynikiem nieporadności i braku wiary we własne możliwości. Myślę, że działalność organizacji pozarządowych powinna zmierzać właśnie w kierunku kształtowania podejścia do życia ludzi biednych, a wśród nich i takich, którzy wskutek biedy stoczyli się na margines życia społecznego. Powinny one stwarzać programy adaptacyjne, polegające na pracy w swego rodzaju „spółdzielniach” uczących przedsiębiorczości, a przede wszystkim odpowiedzialności za swoją pracę i jej efekty. Ograniczyłoby to nie tylko obszary biedy w naszym społeczeństwie, lecz przyczyniłoby się także do zmiany mentalności pewnej grupy ludzi biednych i mogłoby pomóc im w znalezieniu nowego impulsu do zmiany swojego życia.

Organizacje pozarządowe stanowią istotne uzupełnienie zadań rządu i samorządu w zakresie polityki społecznej. Chodzi tu, np. o pozyskiwanie funduszy europejskich, dzięki którym można realizować programy małych grantów dla szkół, zwłaszcza wiejskich. Takie działania (przy udziale Europejskiego Funduszu Rozwoju Wsi Polskiej) są na przykład prowadzone w ramach programu „Szkoła z klasą” służącego m.in. wyrównywaniu szans edukacyjnych.

Bieda jest poważnym problemem, lecz jego przemilczanie nie doprowadzi do likwidacji zjawiska. Potrzebne są kompleksowe działania, przy udziale

struktur rządowych i samorządowych oraz fundacji czy stowarzyszeń. Ich współdziałanie może doprowadzić do ograniczenia zjawiska biedy w Polsce, bo całkowite jego wyeliminowanie uważam za nierealne. Nawet w najbogatszych krajach zjawisko to występuje. Walka z biedą jest jednym z najważniejszych wyzwań, przed jakim stanie nasze społeczeństwo w najbliższych latach!

BRUDNOPIS